

# Illuminandi, Je

Ucieka&#322;em przed Tob&#261; w pop&#322;ochu,  
Chcia&#322;em zmyli&#263;, oszuka&#263; Ciebie  
Lecz co dnia kolana uparte

Zostawia&#322;y &#347;lady na niebie.

Dogoni&#322;e&#347; mnie, Je&#378;d&#378;cze niebieski  
Stratowa&#322;e&#347;, stan&#261;&#322;e&#347; na mnie.

Leg&#322;em zbity, &#322;ask&#261; podci&#281;ty,  
Jak dym, gdy wicher go nagnie.

Jak dym

Nie mam s&#322;&#304;w, by spod Ciebie si&#281; podnie&#347;&#261;  
Coraz ci&#281;&#380;sza staje si&#281; mowa.

Czy&#380;by s&#322;owa utraci&#263; trzeba,

By jak dusz&#281; odzyska&#263; s&#322;owa?

Czyli trzeba a&#380; przej&#347;&#263; przez siebie,

Twoim s&#322;owom siebie zawierzy&#263;

Je&#347;li trzeba, to tratuj do dna,

Jestem tylko twoim &#380;o&#322;niierzem.

Dogoni&#322;e&#347; mnie, Je&#378;d&#378;cze niebieski

Stratowa&#322;e&#347;, stan&#261;&#322;e&#347; na mnie.

Leg&#322;em zbity, &#322;ask&#261; podci&#281;ty,

Jak dym, gdy wicher go nagnie.

Jedno wiem i innych objawie&#324;

Nie potrzeba oczom i uszom

Uczyniwszy na wieki wyb&#304;r,

W ka&#380;dej chwili wybiera&#263; musz&#281;.

Jedno wiem i innych objawie&#324;

Nie potrzeba oczom i uszom

Uczyniwszy na wieki wyb&#304;r,

W ka&#380;dej chwili wybiera&#263; musz&#281;.